

Pauza

Kali

Mamo, nie płacz dziś, bo ja nie chcę nigdzie iść
Siostro, nie płacz dziś
Pauza

Mamo, nie płacz dziś, bo ja nie chcę nigdzie iść
Siostro, nie płacz dziś
Pauza

Zostań dzisiaj w domu, nie wchodź dziś na ulice
Połóż się wygodnie, ziomek, i zrelaksuj przy muzyce
Otwórz se bronka, skręć i odpal lolka
Zapomnij na chwilę o tej materialnej gonitwie
Zaszło słońce, za oknem głucha noc
Niech cię nie przykryje nylonowy worek, tylko koc
Dziś nie ma walki, broń cicho leży w kącie
Dziś nie poniesiesz ran na porachunków froncie
Głęboki wdech, czujesz ogarnia cie spokój
Leci w daleką podróż kapsułą mały pokój
Zostawiasz z boku telefon i ustawki
Klienci dadzą rade bez ciebie, gdzie indziej kupią dawki
Znow bucha trawki łapiasz do swoich płuc
Kometa z dulawki kładź delikatnie, by nie stłuc
Podkręć hifi, poczuj rytm i nuć
Tego stanu nie zakłóci pod oknem jakiś pijany buc

Ojcze, nie płacz dziś, bo ja nie chcę nigdzie iść
Bracie, nie płacz dziś
Pauza

Ojcze, nie płacz dziś, bo ja nie chcę nigdzie iść
Bracie, nie płacz dziś
Pauza

Dzisiaj zostań w domu, na ulice dziś nie wychodź
Nie plataj się bez celu, jak niewyżyte lichy
Spróbuj zamarzyć, zapomnieć o problemach
Bo dzisiaj nie zawalczysz o tytuł króla podziemia
Zamknij swe oczy i zagładnij do środka
Do środka siebie, nie do sąsiada Poldka
Nerwowa kolka dzisiaj cię nie dopadnie
Z lodówki trochę ciasta - to wszystko, co dziś ukradniesz
Może nie wpadnie za grubo do kiermany
Ale to nie ty za przypał będziesz dzisiaj notowany
Więziennej bramy nie przekroczysz tej nocy
To twój domowy azyl bez krzyków i przemocy
Jak Kaszpirowski hipnotyzuje werbel
Kolejna stopa relaksu, kolejny szczebel
Posuwiście jak hebel, sample słodkie, jak Wedel
Widzisz anioły, tak, to właśnie twój Eden

Córko, nie płacz dziś, bo ja nie chcę nigdzie iść
Synu, nie płacz dziś
Pauza

Córko, nie płacz dziś, bo ja nie chcę nigdzie iść
Synu, nie płacz dziś
Pauza

Dzisiaj zostań w domu, nie wychodź dziś na ulice
Powiedz swoim bliskim wszystko, to co chcieliby usłyszeć
Zostaw laptopa i odłóż wszystko na bok
Dzisiaj na morzu pracy twa rodzina, jak kapok
Odpal świece i przygotuj kolację
Kobiecie w sypialni udowodnij, kto ma rację
Unieś swoje dziecko, głęboko spójrz mu w oczy
Niechaj domowe ciepło i miłość was jednoczy
To takie proste, zatrzymać się na chwilę
Gdy czas staje w miejscu, nie zerkasz na godzinę
Nic nie zrobiłeś, dobra, zrobisz to potem
Nic nie zarobiłeś, jeszcze zarobisz flotę
Znieruchomiej jak totem, naładuj baterijkę
Oddaj się medytacji, jakbyś był buddyjskim mnichem
Dobra, spadam, idę poleżeć chwilkę

Pauza

Pauza

Bo ja nie chcę nigdzie iść

Pauza

Pauza

Bo ja nie chcę nigdzie iść

Pauza

Pauza